

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno

Abonament na pocztach miesięczny 302,50 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lam. od wiersza petyt na Pomorze 30 mk.,
na Poznańskie 45 mk., w innych częściach Polski 55 mk.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Człuchowska nr. 13,
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do jakichkolwiek odškodowań lub do
niedostarczonych numerów.

Drukarnia i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 74

Chojnice, niedziela dnia 2-go kwietnia 1922.

Rok 2

Czy bojówki niemieckie na Śląsku przygotowują się do walki?

Minister Michalski bohaterem dnia!

Czy krwawy car rosyjski umarł, czy gada dalej?

„Wisła” pod flagą polską?

Była dzielnica pruska zlikwidowana. Istnieje tylko
Wielkopolska!

Przygotowania bojowe Niemców o górnośląskich.

Katowice. (AW). Na dworcu w Raciborzu zatrzymano transport broni niemieckiej, składający się z 18 wagonów. Transport wysłany był z Lipska do Raciborza. Transport składał się z karabinów, karabinów maszynowych, kilku rozebranych armat oraz wielkiej ilości amunicji i innego materiału wojennego. Udało się stwierdzić, że z Lipska wysłano nie 13 lecz 20 wagonów tego samego transportu. Pociąg na linii demarkacyjnej podzielono na dwie części. Ponieważ władzom francuskim udało się wykryć tylko 13 wagonów, jest rzeczą pewną, że 7 wagonów Niemcy przeprowadzili na teren plebiscytowy i zdążyli ukryć. Zarządzono energiczne poszukiwania.

Katowice. (AW). Człowiek, dzięki któremu władze francuskie wykryły transport 13 wagonów broni przewożonej na teren plebiscytowy, został już zamordowany przez orgeschowców.

Katowice. (PAT). „Goniec Śląski” donosi w sprawie wykrycia broni: Jest rzeczą pewną, że dalszych 7 wagonów Niemcy ukryli w bezpiecznym miejscu. Władze wojskowe czynią usilne starania, aby odkryć kryjówkę, w której znajduje się ukryta broń. Dotychczas stwierdzono, że przed linią demarkacyjną transport rozdzielono, wysyłając naprzód do Raciborza 13 wagonów, a w parę godzin resztę, tj. 7 wagonów, które zniknęły.

Napady niemieckie.

Katowice. (PAT). We wtorek wieczorem o godz. 11 dokonano na dworcu w Królewskiej Hucie napadu na oficera francuskiego, któremu zadano trzy ciężkie uderzenia w głowę. Poważnie rannego oficera odwieziono do pobliskiego hotelu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Warszawa. (AW). „Gazeta Poranna” pisze: Osiągnęliśmy dopiero teraz materiał, który pozwoli rozejrzeć się w faktycznym stanie rzeczy. Stan ten napawa nas nadzieją. Wzrost długów wewnętrznych zagranicznych systematycznie obniża się. Może nawet maszyna drukarska zostanie niebawem wstrzymana. P. Michalski wspominał, że wkraczamy na drogę równowagi budżetowej. Dopiero po jej uzyskaniu będziemy mogli przystąpić do utworzenia banku biletowego, a z nim do prowadzenia waluty polskiej, do czego zdaniem p. Michalskiego można będzie przystąpić już pod koniec b.r. Najbardziej pociesającym jest fakt, że przywóz w roku 1921 wzrósł do 33 procent, wywóz o 227 procent. Granice ufundowane, pokój się utrzyma. Urodzaje tegoroczne zapowiadają się dobrze, także administracja, wzmacnia się państwo, a przede wszystkim rozbudza się inicjatywa do szerokiego życia gospodarczego, stanowiącego podstawę jego dobrobytu i siły.

Warszawa. (AW). Żydowski „Nasz Kurjer” podaje: Stwierdzić już dziś można, że wczorajsze eks-

pose imponuje ogromem zakreślonego horyzontu i postawionych sobie zadań realizacji. Omówienie szczegółów „Nasz Kurjer” odkłada na później, dodając, że kilkogodzinny wykład ministra wprost odurzał, nie pozwalając zebrać myśli.

Głosy powszechnego uznania i podziwu.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warszawski” pisze: Mowa p. Michalskiego jest czemś więcej, niż świetnym przemówieniem parlamentarnym, jest doniosłego znaczenia czynem, wszyscy zarówno na prawicy jak i na lewicy podnosili z uznaniem, a niektórzy z akcentem podziwu wielkość pracy, którą włożono w opracowanie budżetu, uporządkowanie finansów i skarbowości państwa. Podnosi się z uznaniem, że budżet p. Michalskiego jest pierwszym fachowym, ułożonym budżetem Rzeczypospolitej Polskiej, dostępnym i zrozumiałym dla fachowców, lecz również i dla ogółu. Przemówienie p. Michalskiego przemówiło głęboko do umysłów w Sejmie, a prawdopodobnie i niemniej głęboko przemówiło do opinii publicznej. Wśród fachowców wszystkich obozów sejmowych wzbudził p. Michalski niepowściągnięte uznanie.

Umarł, czy żyje i wygłasza mowy?

Moskwa. (PAT). Dnia 27. bm. Lenin otworzył XI kongres partii komunistycznej. W przemówieniu powitał Lenin, zaznaczając, że głównym celem obecnego kongresu jest wzmocnienie jednności partyjnej i zastanawianie się nad sposobami działania z partiami komunistycznymi na zachodzie Europy. Do zarządu partii komunistycznej wybrani zostali między innymi: Lenin, Trockij, Sinowjew i Kamieniew. Po wyborze Lenin wygłosił trzygodzinną mowę, w której przedstawił zasady nowej polityki gospodarczej Rosji i zaznaczył, że Rosjanie jadą do Genui nie jako komuniści lecz jako kupcy.

Rzym. (PAT). Dzienniki w Tyrescie i Florencji donoszą pod datą 29 bm. o śmierci Lenina.

Warszawa. (PAT). Wedle zebranych w dniu dzisiejszym informacji wiadomości agencji Havasa o zgonie Lenina nie potwierdza się.

Berlin. (AW). „Rul” donosi z Rewla, że w kołach sowieckich krąży pogłoska, iż powołani do Lenina lekarze stwierdzili paraliż postępowy.

Agencja Havasa podaje z wszelkimi zastrzeżeniami wiadomość z Rzymu o śmierci Lenina.

Uroczyste podniesienie flagi polskiej na statku „Wisła”.

Wczoraj, tj. 30 marca o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste podniesienie flagi polskiej na statku „Wisła” przy współudziale przedstawicieli władz polskich w Wolnym Mieście Gdańsku.

Statek „Wisła” nabyty został przez Towarz. Żeglugi Morskiej „Sarmacja”, S-ka Akc. od norweskiego Towarzystwa Żeglugi „Det Bergenske Dampskibsselskab” w Bergen. „Wisła” jest nowoczesnym statkiem, zbudowanym ze stali i posiada 840 tonn pojemności. Jak wiadomo, straciło Towarzystwo „Sarmacja” w lutym rb. pierwszy swój statek „Kraków”, który zginął w lodach nad wybrzeżem duńskim. Obecnie, oprócz już nabytej „Wisły” zdobywa T-wo „Sarmacja” nowy statek, pertraktacje co do kupna którego są w pełnym biegu. W ten sposób przybywa Polskiej Marynarce Handlowej nowy statek o pierwszorzędnej wartości. Pierwszą podróż rozpoczyna „Wisła” dnia 1-go kwietnia do Anglii z ładunkiem drzewa.

Uroczystość likwidacji b. dzielnicy pruskiej 9. kwietnia.

Poznań. (PAT). W Związku z podaną wczoraj wiadomością prostuje się niniejszem, że uroczystość likwidacji Min. b. dzielnicy pruskiej odbędzie się nie 2-go lecz 9 kwietnia.

Skirmunt u Sforzy i Milleranda.

Paryż. (PAT). Minister spraw zagranicznych Skirmunt był wczoraj na śniadaniu u ambasadora włoskiego hr. Sforzy. W czasie rozmowy poruszono szereg kwestji, pozostających w związku z konferencją genueńską. Rozmowa miała charakter nadzwyczaj serdeczny. O godz. 2 po południu p. Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień co do zadań polskiej polityki zagranicznej i przedstawił cele, które przysięgać będą delegacji polskiej na konferencji genueńskiej. O godz. 3 po południu p. Skirmunt był na posłuchaniu u prezydenta republiki Milleranda, z którym odbył jednogodzinną konferencję.

Budżet angielski.

Londyn. (PAT). Ostatnie sprawozdanie o dochodach i rozchodach Anglii za rok finansowy, kończący się w bieżącym tygodniu wykazuje, że dochody za rok ubiegający wynoszą 1065 milionów funtów, a rozchody 1040 milionów funtów, podczas, gdy w budżecie z roku poprzedniego rozchody wynosiły kwotę 1039 milionów funtów.

Znowu autonomia G. Śląska.

Warszawa. (PAT). Pisma z zaniepokojeniem stwierdzają żywą agitację niemiecką w polskiej części G. Śląska, prowadzoną pod hasłem samodzielności Śląska.

Nowy okres w gospodarce skarbowej państwa polskiego.

Cała prasa warszawska zaznacza, że dzień 29 bm. był wielkim dniem w Sejmie. Na posiedzeniu sejmowym w dniu tym wygłosił przemówienie budżetowe minister skarbu, p. Michalski, przemawiając całe trzy godziny. Mowa jego, którą podaliśmy w streszczeniu, liczy w druku 53 stronic.

Nie długość tej mowy jednak stanowi o wielkiej jej wartości, lecz treść jej, z której Sejm i kraj po raz pierwszy dowiedział się o całokształcie polityki finansowej państwa polskiego. Poprzednicy p. Michalskiego pp. Wł. Grabski i Steczkowski, nie byli w tem szczególnym położeniu, aby całokształt taki Sejmowi podać, gdyż za czasu ich urzędowania machina państwowa była jeszcze wciąż w stadium tworzenia, a nadto państwo musiało bronić podstawowego istnienia przed nawałą bolszewicką, nie mówiąc już o nieuregulowaniu jeszcze wówczas granic państwa na wschodzie i zachodzie. P. Michalski zastał już sytuację zasadniczo zmienioną — wielką zasługą jego jednak polega na tem, że odrazu umiał się przystosować do sytuacji i zaraz zabrał się do naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Naprawa ta weszła na tory realne i skonstatowała to opinia publiczna polska i zagraniczna. Obecnie

p. Michalski daje sposobność publicznego wglądu w całą swą gospodarkę.

Przedstawił Sejmowi budżet na rok 1922, a równocześnie podał zestawienie wydatków i dochodów za lata 1919 do 1921. Dwa te okresy scharakteryzował też odpowiednio: budżety 1919—1921 były wojenne, budżet zaś na r. 1922 jest pierwszym budżetem pokojowym. W okresie wojennym gospodarka skarbową, rzecz naturalna, przedstawiała się smutno. W latach 1919 i 1920 łącznie wynosiły wydatki 75 miliardów, dochody zaledwie 7,3 miliardów, a więc niedobór przeszedł 67 miliardów, czyli dochody pokrywały zaledwie 10 proc. wydatków, a reszta była to długi. W roku 1921 zaznacza się już zmiana na lepsze: dochody pokrywają 30 proc. wydatków.

Naprawa na dobre występuje w pierwszym budżecie pokojowym na r. 1922. Zbudowany jest on już na podstawie innej: wydatki wynoszą 501 miliardów, dochody 458 miliardów, a zatem niedobór 133 miliardów, czyli dochody pokrywają 78 proc. całości wydatków. Zauważyć też należy, że przeważną część niedoboru ma być użyta na cele inwestycyj, których Polska wciąż potrzebuje, a czysty niedobór administracyjny wynosi 21 miliardów.

Optymizm, z jakim opinia publiczna przyjmuje preliminarz budżetowy na rok bieżący, opiera się na zaufaniu w energię p. Michalskiego. Jak w roku ubiegłym z każdego kwartału dochody, płynące z podatków, stale podnosiły się, tak samo spodziewać się należy, że w tym stosunku rosnąć będą i w kwartałach roku obecnego. Zapowiada zresztą to minister, podkreślając, że podatków wciąż się jeszcze płaci za mało w stosunku do tego, co państwa zaborcze ściągali z ziem polskich. Równocześnie zapowiada dalszą redukcję wydatków. A nie są to słowa tylko, gdy działalność ministerstwa skarbu już poszczyciła się meze konkretnymi rezultatami, że wskażemy tylko na rubrykę wydatków wojskowych. Kredyty, jakich żąda ministerstwo spraw wojskowych stanowią już nie więcej jak 22 proc. sum preliminarzowych w budżecie zyczajnym.

Ma to swoje wielkie znaczenie także polityczne, gdyż jest dowodem pokojowej polityki polskiej. Polska pragnie pokoju i dlatego ogranicza swe wydatki na wojsko do tej granicy, która ze względu na konieczne bezpieczeństwo państwa jest nieodzowną.

Bez względu na różnice partyjne Sejm w całości swej przyjął z wielkim uznaniem ekspozycję p. Michalskiego. Świadczy to o patriotyzmie Sejmu, a równocześnie o wielkim zaufaniu, jakim minister skarbu cieszy się w Sejmie i poza Sejmem. Dotychczas w gospodarce skarbowej państwa był chaos, obecnie czuje się, że chaos ten ustąpił, a w gospodarce są pewne stałe metody. W każdym państwie jest budżet, uchwalony przez ciało ustawodawcze. W terminie nieco spóźnionym, ale w każdym razie jeszcze na początku roku po raz pierwszy minister skarbu wystąpił z preliminarzem budżetu — jest stąd nadzieja, że tak będzie na przyszłość. Wyszliśmy z chaosu, a wstąpiliśmy w okres uporządkowanej gospodarki skarbowej. W. Z.

Gorączkowy tryb życia.

Jeżeli już przed wojną narzekaliśmy na to, że tryb naszego życia jest gorączkowy, to co dopiero mówić o obecnym? Rzadko dziś spotkać człowieka któryby się gdzieś nie spieszył, nie miał naraz kilku bardzo ważnych spraw na głowie, i ciągle nie debatował co ma najpierw uczynić. Obecne stosunki prowadzą do tego, że o tak zwanym regularnym trybie życia niema poprostu mowy, a coraz to nowe troski, kłopoty,

ty, i niemiłe niespodzianki każdego spotykają, wszyscy też ciągle dysputują, krytykują, narzekają bez końca i coraz to więcej się śpieszą. A jednak nie zapominajmy o tem, że szybkość przewodnictwa nerwów, ba nawet szybkość myśli nie jest tak wielką, jak przysłowiu o tem sądzić. Ponadto świadomość nasza może w danej chwili zajmować się tylko jedną myślą, trzeba więc, by dane wrażenie czy myśl przebiegło swoją drogę i doszło do celu pierwszej nim wystąpi drugie. Gdy zaś my na to uważamy i pędzimy jedną myśl niemal równocześnie z drugą, powstaje chaos, wyczerpanie nerwów i umysłu, rozrządzenie, brak pamięci i coraz to większe zdenerwowanie. Dodać tu jeszcze trzeba, że prócz świadomych wrażen odbieramy ciągle i podświadome, które wprawdzie, na razie są niedostrzegalne ale zawsze zostawiają po sobie ślad, ewentualnie zmieniają się by potem kiedyś w świadomości się wyładować. Powinniśmy też przedewszystkiem zwalniać tempo naszego życia, a straty powstałe przez pracę, pokrywać należytym wypoczynkiem. Przez należyty wypoczynek rozumiem, jeżeli już nie zupełną bezczynność ciała i umysłu, to choć zajęcie się zupełnie inną grupą myślową czy fizyczną jak ta, która zmniejsza nasze wywołanie.

A jakże my postępujemy obecnie? W towarzystwie, teatrze, na spacerze, na koncercie w kawiarni itp. ciągle dalej rozmawiamy o naszej pracy, o tem co nas gnębi i męczy, lubujemy się niejako tem, a na odpoczynek wybieramy podobne warunki jak przy pracy.

A więc urzędnik, pracujący w zgiełku, idzie do kawiarni, inny zdenerwowany swą szarpiącą nerwy pracą, udaje się do kina na wstrząsający nerwami dramat, literat, „wypoczywa“, czytając obce utwory, a fachowców po pracy dobija w się towarzystwie rozmowa o ich zajęciu.

Wszelkie rozmowy towarzyskie, zamiast być wymianą myśli i rozrywką, schodzą zaraz na tematy o aprowizacji, spadku waluty, drożyzny itp., gdy ktoś opowiada o swojej chorobie, inni pocieszają go zaraz, przytaczając najstraszniejsze kombinacje, o których gdzieś słyszeli itd.

Gorączkowy tryb życia objawia się też tem, że każdy pragnie drugiego w czemś uprzedzić, zrobić coś prędzej i rzekomo lepiej od niego, podejmujemy się też ponad siły kilku rzeczy naraz, nie rozliczamy się z czasem, wszystko spędzamy na ostatnią chwilę i mieszmamy ciągle ten gorączkowy, nie naturalny tryb życia, o okresami zupełnej apatii, wyczerpania i bezwładności.

Czyż tak być powinno?

Zwalnijmy, póki czas, ten szalony rozpęd naszego życia, róbmy wszystko wolniej, dokładniej, nie śpieszmy się tak ciągle, bo wprawdzie przysłowie mówi, że „czas to pieniądz“, ale i pieniądz nie ma wartości, gdy płynie zbyt dużą i szybką falą. Sztuka życia właściwie jest, by na wszystko znaleźć czas odpowiedni, ale do tego trzeba zawsze rozważyć, zastanowienia i planu dobrze z góry obmyślonego. Nasze funkcje życiowe wymagają koniecznie tego, by odbywały się na czas i regularnie. Tego samego wymagają więc i funkcje duchowe, bo spełniamy je przecież z pomocą organów cielesnych.

Dbanie o zwolnienie tempa życiowego powinno być wzajemne, powinniśmy więc i innych ciągle napominać, by niepotrzebnie nie przyspieszali już i tak zbyt szybkiego i gorączkowego trybu życia, by pannaowali nad sobą, bo nerwy tylko do pewnego czasu są nam posłuszne, a gdy struna się przeciągnie, to one stają się naszym panem, a my ich sługą i niewolnikiem.

Człowiek spokojny i zrównoważony działa na nich dodatnio, nerwowy i rozdrażniony innych znów tem zaraża.

— Chyba z życiem!

Chłopak wstał, dźwignął sztandar i z oczami utkwionymi w purpurę, ruszył do czołen, intonując pieśń:

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskreszenia był!

Powstańcy ruszyli, zanim pieśń objął chór cały.

Na brzegu przez chwilę zostali tylko dwaj Świdowie.

— Rzuciłeś wszystko? — spytał Kazimierz

— Niewiele miałem do rzucania.

— I idziesz z nami?

— Nie, idę za tem! — podniósł rękę, wskazał na czerwony szmat jedwabiu na niebie — gdy go nie stanie, odejdę!

— A teraz co myślisz?

— Opowiem ci plan w drodze.

— Chodźmy zatem! Hej, sygnalisty!

Róg zadął znów. Ostatnie czołno odbiło od brzegu, prześliznęło się w poprzek rzeki, znikło w gąszczu tataraków.

I zapanowała cisza. Ludzie, czołna, wszelki ślad partyi przepadł w oceretach i łożu.

Tylko czasami gdy rzedniały zarośla, migał szkarłatny sztandar coraz niewyraźniej — i dolatywał jaki urywek pieśni Żeliszawskiego, coraz ciszej. Aż jedno i drugie rozplynęło się w oddali, zamajaczało, zamgliło się — i zgasło. Na wysepce było znowu pusto i glucho i dogasały tylko resztki ognisk...

III.

Prochownia.

Skąd się biorą zdrajcy w narodzie?

Jedna ziemia ich karmi, jedno słońce im świeci, jeden duch tradycji i zasad ich uczy, a jednak w

A teraz wszyscy są nerwowi. Nerwowym jest urzędnik w banku, na poczcie, na kolei, nerwowym jest kupiec i kupujący, ciągle też wzajemnie się niecierpliwimy, odpowiadamy sobie ostro i niegrzecznie, posadzamy się wzajem o brak wychowania i kultury, ale o tem nie myśli nikt, by przeciw temu coś przeciwdziałać, owszem każdy śpieszy się coraz to więcej, a sam nie wie, dlaczego i poco. D. A. Kłesk.

„Kat stoi u drzwi!”

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Kurjer Warszawski” znakomitą ocenę „reformy rolnej” w zastosowaniu przez partyjną sforę ludowcowo-witosową. Artykuł ten, pióra p. Mieczysława Fijałkowskiego podajemy w całości.

„Gdy przed laty uchwalono w Berlinie ustawę o wywłaszczeniu mienia polskiego, te straszne słowa wypowiedział Wojciech Korfański w sejmie pruskim pod adresem zbrodniarzy, którzy targnęli się na polski stan posiadania w Poznańskim. Słowa te były policzkiem, a wywołały piorunujące wrażenie nie tylko na junkrach pruskich, lecz i w całej Europie. Uprzytomnijmy sobie jednak, że uchwała o wywłaszczeniu była jednym z ogniw walki, którą od czasów Grunwaldu Prusy wydały Polsce, była zatem z punktu widzenia Niemiec czynem patriotycznym, mającym na celu dobro Polski, będącej wówczas w niewoli, w kajdanach, w okuciu. Dziś karta historii odwrócona, Polska jest wolna, ale ustawa o wywłaszczeniu, choć z odmiennych motywów powstała, istnieje nadal. Uchwalił ją nie wróg, lecz pierwszy sejm wzkrzeszonej Polski. Straszna zaiste ironja!

Czy powodował się względami na dobro ojczyzny, jak Prusy? Powiedzmy prawdę! Z wyjątkiem niewielu obalamuconych słabych głów, większość sejmowa przeciwstawiła interesom narodu interes partji. Ustawa o wywłaszczeniu była tylko manewrem partyjnym, obliczonym na efekt wyborczy, wielką błagą polityczną, niczem więcej. Gdyby przewidyrom stronnictw chłopskich chodziło o dobrze zrozumiany interes ich wyborców, tj. potrzebujących ziemi włościan, reforma rolna obyłaby się bez ustawy o wywłaszczeniu. Od czasów jej istnienia parcelacja nie tylko nie postępuje naprzód, lecz stoi w miejscu. Paraliżuje ją sam urząd ziemski, a skarżą się na to po wiecach i na zebraniach kółek rolniczych sami chłopi, wzdychając do dawnej bezwywłaszczeniowej opieki, jakiej przy parcelacji doznawali od rządów zaborczych.

Ale niechodź o to, reforma rolna uchwalona. Ustawa obowiązuje. Chodzi o chwilę obecną i o te rażące bezprawia, jakie dzieją się teraz przy jej zastosowaniu. Chwila jest osobliwa — wybory za pasem, więc hajże na Soplicę! Precz z obszarnikami! precz z dworem! — pod nóż! I tu zaczynają się rzeczy wprost nie do wiary. Oto wykonawcy poczynają drwić nawet z samej ustawy. Przewidziane w ustawie względy na hodowlę krajową, względy na wyżywienie miast, które żywi głównie większa własność, względy na przemysł rolny, a więc cukrownie, gorzelnie, mączkarnie, które opierają się na większej własności, przewidziana w ustawie kolejność, a więc parcelacja przede wszystkim odłogów, domen państwowych i źle zagospodarowanych folwarków — wszystko to furda! Oni chcą za wszelką cenę dziedziców, dziedziców w każdym powiecie. No, i zaczyna się orga najkarygodniejsza, jaką wyobrazić sobie można, samowola pod ochroną pozorów prawa.

Słuchajcie! Przeznaczono na parcelację szeregi bardzo dobrych majątków w kraju, doskonale zagospodarowanych, posiadających zarodkowe bydło (Łańcut w Galicji, dwa majątki w Kutnowskim), posiadających

danej chwili odpadają od społeczeństwa lub je toczą jak gangrena.

Wszystko mają wspólne z bohaterami, brak im tylko serca, ciepła, ognia.

Kawał żelaza odbity od sztaby jest szary, bezkształtny, nieużyteczny, lecz niech go żar ogarnie, młot ogładzi, niech się rozplomi, a cudu zeń zrobi dłoń pracowita; a zimna sztaba pozostanie jak przedtem grubą, ciężką, zawadą tylko.

Taką właśnie zimną sztabą metalu był Judasz Iskariota, Grek, sprzedający Persom tajemnicę Termopil, takim był Radziejowski, naczelniczy Targowcy; takim był Dominik Czaplic.

Człowiek ten znał dwa czynniki, interes i pychę, kochał swą wygodę i pieniądź, szanował tylko siłę i władzę, z uczuć rozumiał tylko namiętność.

Żeby nie bezmierny egoizm i fałsz, Czaplic byłby drugim Aleksandrem Świdą. Jak ten miał wolę żelazną i wytrwałość i niestrudzoną energię i pracowitość, obok porywczej, gwałtownej natury.

Ale samolubstwo i fałsz skrzywiły go do szczytu.

Stał się giętkim i układowym, pokornym i cichym, skrytym i chytrym. Manowce mu były drogą, a noc dniem. I nie mogła żadna jasność ożywić jego duszy, bo w niej nie powstało nigdy ofiarne uczucie.

Aleksander Świda był człowiekiem, Czaplic był płazem, płazem o tysiącnych, mieniących się łuskach, których żaden cios nie mógł dosięgnąć i przebić.

Wschodzące słońce, co zęgnało partyę na wysepce, widziało też powrót pana Dominika z miasteczka.

Ciąg dalszy nastąpi.

Pożary i zgłiszcz.

Powieść

na tle Powstania Styczniowego.

24) Marya Rodziewiczówna.

— Panie, panie! — krzyknął za nim Makarewicz — zabierzcie siemię pana Świdy.

Daremnne wołanie. Żeliszawski słyszał tylko sygnał, pamiętał tylko, że jest powstańcem. Jak burza wpadł na polanę. Już większa część partyi była w czołnach, na brzegu została tylko niewielka gromadka. Ku niej to dążył chłopak rozpromieniony oszalałą radością! Widział cudny obraz, Aleksander Świda z bratem uwiązywali do wysokiego drzewa purpurowo srebrny sztandar. Podniesiono go w górę. Ranny wiatr rozwiał chorągiew i w tejże chwili promień wschodu wytrysnął na horyzoncie, zalał światłem wyspę, rzekę, ozłocił jak glorią białego orła.

Światłem objęta garstka ludzi na brzegu wzniosła oczy, odkryła głowy. Modlili się o słońce bez zachodu dla królewskiego ptaka ze sztandaru.

Żeliszawski podbiegł i padł na kolana.

— Mój orzeł, mój orzeł! — wołał przez łyzy, obejmując drzewce rękami i tuląc do piersi, błagalny wzrok podniósł na wodza:

— Naczelniku, ja go poniosę! Pójdę z nim na przódzie. W sześciu partyach byłem chorążym! To mój, mój ptak!

I płakał i prosił, cisnąc znak do serca, aż Kazimierz, niezdolny opanować wzruszenia, położył uroczyste rękę na rozwianej płowej czuprynie:

— Idź, orłatko, idź! Możesz go nieść, bo kochasz. A nie daj go wziąć Moskalom!

gorzelnie (w Kaliskiem) i drenowanych (w Kutnowskiem) itd. Słowem, takich, które dają najwyższą produkcję w Polsce. Pod nóż! bo wybory za pasem! Rozgrywa się najpotworniejsza z komedji: minister Michalski, minister patriota, minister fachowiec, ściągając daninę. Lwią część jej podnosi większa własność ziemiska, a placą ją właśnie ci, którzy płacić mogą, tj. właściciele dobrze zagospodarowanych i drenowanych folwarków.

A placą już, chwala Bogu, trzeci raz z rzędu placą cierpliwie i, co podnieść należy, placą bez porównania więcej, niż przedsiębiorstwa handlowe: młyn, browary, podczas gdy kapitał ruchomy płaci znikomą część, a chłop — tyle, że i na dobry poczęstunek nie starczyłoby.

Więc dlatego, że placą w lwiej części rachunki niedołężnej gospodarki państwowej, że placą za różne niepowodzenia, spowodowane przez międzypartyjne właśnie, że placą za różne socjalistyczne eksperymenty i nieudolną administrację kraju itp., za to, że przyczyniają się w wielkiej mierze do podtrzymania zachwiania interesów skarbu państwa, za to wywłaszczyć ich wygnać precz, aby nigdy już więcej płacić nie mogli. A przeciw skarb państwa potrzebuje dobrych płatników, bo bez nich nie mógłby istnieć. Gdzie tu dobrze zrozumiany interes skarbu, gdzie logika? Panie ministrze finansów i rolnictwa, apelujemy do waszego rozumu stanu, do waszego sumienia obywatelskiego, do waszego patriotyzmu!

Rzucam tych kilka słów, aby odwołać się i do opinii samych ziemian. Dość już bierności i dość powolności! Brońmy warsztatów pracy, brońmy wszystkimi środkami legalnymi, jakie pozostały nam przeciw. Nie o ziemian tu chodzi, nie o klasę, lecz o dobrze zrozumiany interes całego społeczeństwa. Niebezpieczeństwo coraz większe!

A wy, którzy w zapamiętaniu partyjnym przykładacie rękę do dzieła zniszczenia kraju — ostrzegamy was! Opamiętajcie się, abyśmy, jak ongi Korfanty do pruskich wywłaszczyli, nie byli zmuszeni powiedzieć do was:

Kat stoi u drzwi!

Nasi wrogowie.

Mamy ich dużo i to nawet niezmiernie zaciekle, nienawistnie wytrwałych aż do upadłego w pracy na szkodę Polski. Nie mówimy w danym wypadku tylko o wrogach jawnych, zewnętrznych, którzy tylko czyhają, aby Polskę ubezwładnić, ale nie wypierają się bynajmniej swych w stosunku do nas uczuć oraz zamiarów, lecz również chodzi nam o wrogów wewnętrznych, a więc żydów i komunistów.

Rzecz znamienna i godna specjalnej uwagi, oraz podkreślenia: gdy idzie o szkodzenie Polsce, gdy chodzi, aby w jakikolwiek sposób przeciwdziałać naszym zamiarom i celom, — zawsze te dwa wyżej podane rodzaje wrogów łączą się, tworzą jeden zwarty, solidarny obóz, prowadzący z zaciekleścią przeciw-polską politykę. Fakt ten można obserwować zawsze, kiedy zachodzą u nas jakieś zaburzenia, czy też fermenty, a wtedy występują wrogo te same czynniki, wypowiadają walkę naszym interesom, te same katogorie ludzi. Naturalnie walka ta jest zawsze upozorowana jakimś wyższymi koniecznościami, mówi się zawsze o humanitarnych hasłach, poprawie bytu robotniczego, strajku ekonomicznego itd. Wszakże po pewnym czasie wychodzi na jaw, że te szumne hasła i frazesy były pozorowe, służyły, jako obłaski dla ukrycia rzeczywistej, a wrogiej naszemu państwu akcji.

Mieliśmy możność dostatecznie się przekonać jeszcze raz o tem podczas ostatniej próby wywołania strajku generalnego celem uniemożliwienia otwarcia II-go Targu Poznańskiego, tej ważnej próby żywotności i siły naszego przemysłu i to w dodatku w przededniu konferencji, na której będzie decydowana sprawa odbudowy Rosji. Niemcy, wiedząc w Polsce jedynego a groźnego w tym względzie rywala chcieli za wszelką cenę nam szkodzić, uciekając się do rozmaitych podstępów, nawet prowokacji, bo inaczej nazwać nie można próby wywołania strajku kolejowego z dnia 18. na 19. marca tj. w przededniu otwarcia II-go Targu Poznańskiego, jak również usiłowań wywołania demonstracji na ulicach Poznania. Razem z Niemcami działali zgodnie ręką w rękę żydzi i komuniści.

Ta zgoda nie jest wypadkowa, jak już zaznaczyliśmy powyżej. Na to wystarczy zaobserwować przebieg naszych fermentów wewnętrznych, wystarczy trochę spostrzegawczości i zdrowej logiki, aby wyciągnąć najzupełniej konkretny wniosek, który można z całą stanowczością brać, jako niezbłą prawdę, jako niepodlegający dyskusji, ani żadnym sprzeciwom pewnik: Polska stoi na przeszkodzie, jako czynnik ładu i porządku, opartego na zdrowej cywilizacji oraz dążeniu do pokoju zarówno Niemcom jak bolszewikom i ich sojusznikom — mocarstwu międzynarodowemu. Te trzy potęgi sprzyściły się już oddawać przeciwko nam, wypowiadając stanowczą i bezwzględna wojnę.

Polska ma obowiązek bronić się przed tą zorganizowaną mafią, ma obowiązek nie tylko z względu na swoje interesy lecz również mając na uwadze dobro całej prawdziwie kulturalnej Europy. Już w 1920 roku odpierając herdy bolszewickie Polska chlubnie spełniła to zadanie. Teraz za każdym razem, kiedy niemal zamiary spełniają na nieczem, odnosimy niemniej ważny tryumf, z którego możemy być słusznie dumni. Nie wolno nam wszakże po jednym, takim zwycięstwie spocząć na laurach i oddać się beztreści, nie wolno dlatego, że wróg wciąż czyha, aby zaskoczyć nas nie-

przygotowanymi i ziścić swój szatański plan. Nie wolno nam również nie zwracać uwagi na szkodliwe postępowania tych czynników, które zapominając o dobru ogólnem i pomyślności Rzeczypospolitej, a mając jedynie na widoku bardzo ciasne cele partyjne idą na rękę naszym wrogom, jak to czyniło N. P. R. podczas ostatniego strajku. Takie postępowanie, jako jawne warcholstwo zdrowa opinia publiczna ma obowiązek piętnować, aby nie dać się złu zakorzenie rozrość, aby go wypłenić zaraz w samym zarodku!

Komunikat.

Doroczny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Polskich Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych z Poznania w czasie 8 i 9 go kwietnia 1922 r.

Na mocy § 23 i następnych Ustawy Związku Tow. Polsk. Urzędn. Państw. Sam. i Kom. zwołał Zarząd Związku jзд. przedstawicieli według następującego planu:

Sobotę, dnia 8. IV. Początek o godz. 4-tej na sali p. Jereckiego przy ul. Marszałarskiej nr. 8.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Wybór Marszałka Zjazdu,
3. Sprawozdania Zarządu Związku i to:
 - a) Sekretarza generalnego,
 - b) Skarbnika,
 - c) Komisji rewizyjnej,
4. Dyskusja nad sprawozdaniami,
5. Wybór prezesa Związku i nowych członków Zarządu w miejsce ustępujących,
6. Zmiana statutu (tylko na ewtl. życzenie uczestników Zjazdu,
7. Wnioski,
8. Wolne głosy,
9. Zamknięcie.

Niedziela, dnia 9. IV. O godz. 10.15 msza św. w kościele św. Florjana na Jeżycach, poczem wielkie zebranie urzędników na sali Ogrodu Zoologicznego z nast. porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Powitanie gości,
3. Referaty,
4. Dyskusja,
5. Zamknięcie.

Po referatach przerwa obiadowa (wspólny obiad).

Udział w obiedzie należy zgłosić najpóźniej do 8. kwietnia.

Zarządem wszystkich pozamiejscowych Stowarzyszeń donosimy przy okazji tej, że poczyniliśmy starania u miejscowych bratnich Stowarzyszeń w celu przygotowanie kwater dla wszystkich tych delegatów, którzy u ewtl. w Poznaniu zamieszkałych krewnych wzgl. znajomych przytułku znaleźć nie będą mogli. Sekretariat generalny urządza w dniu 8. IV. bez przerwy od godz. 8 rana do 6 po poł. i wydawać będzie wyżej wspomnianym delegatom kartki kwaterekowo, po które odnośni osobiście zgłosić się winni (św. Marcin 37 I. p.)

Delegatów winny Zarządy zaopatrzyć w potrzebne legitymacje i udzielić im należytej informacji w myśl powyższego.

Stowarzyszenia Urzędnicze, które zgłosiły swój przystęp do Związku lecz dotąd oficjalnie przyjęte nie zostały, jak i te Stowarzyszenia, które mają zamiar przystąpić do Związku mogą także wydelegować swych przedstawicieli dla informacji o działalności Związku. Delegatom tym nie może jednakże przysługiwać prawo głosu.

Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Chojnice, dnia 1 kwietnia 1922 r

— **Przypominamy** niedzielne przedstawienie Sokoła w sali p. Januszewskiego na nowo urządzonej scenie. Powodzenie w Czersku zapewnia powodzenie w Chojnicach.

— **Sumienie publiczne obudziło się.** Składki na pogorzalców napływają dość obficie, aczkolwiek nie w tym stopniu jakby sobie tego życzyć można. Podnosimy z przyjemnością Bank Handlowy, który z własnej kieszeni i od swej klienteli zebrał i przesłał nam 18,100 mk. Niestety brak miejsca w w dzisiejszym numerze nie pozwala nam na podanie i wyszczególnienie ofiarodawców. Uczyniemy to w numerze poniedziałkowym. Zarazem podajemy do wiadomości, że w Banku Handlowym można składać datki na pogrzalców. Wszelkie datki redakcja Dzienn. Chojnickiego również umieszcza w Banku Handlowym, dopóki Komitet z Brus nie zarządzi sumy całej.

— **Prace przy domu Riedla** tak dalece wykończono, że dom ten nie grozi już zawaleniem. Następnym dni zjedzie się komisja rzeczoznawców celem ustalenia przyczyny nieszczęścia. Dziś już można głosić, że mury piwnicy stoją nienaruszone, a są około półtora m. szerokie. Przyczyną zawalenia się ścian należy upatrywać w przeciążeniu muru szczytowego, w lichym murze z kamieni polnych i zmurszeniu środków łączących.

Ocie, pow. świecki, W Mały Tleniu w zaciszu leśnem tuż nad rzeką Czarnąwodą, ma stanąć letnisko dla kuracjuszy. Pewna spółka zamierza tam wystawić sanatorium podług nowoczesnych wymagań higienicznych. Na gruncie zakupionym przez spółkę znajduje się źródło wody, zawierające odpowiednie składniki lecznicze, jak poczynione badania chemiczne wykazały.

Prace przygotowawcze są w biegu, po załatwieniu których przystąpi się niebawem do budowania zakładu.

Katowice. (Zgon dzielnego patrioty). Po dłuższej chorobie zmarł w Pszczynie ks. Paweł Pośpiech, wydawca i redaktor „Gazety Ludowej“ w Katowicach, b. poseł do parlamentu niemieckiego i do sejmu. Pisma górnośląskie poświęcają zmarłemu gorące wspomnienia jako bojownikowi sprawy narodowej na Górnym Śląsku.

Gliwice. (terror niemiecki). W powiecie gliwickim wysyłają Niemcy z Gliwic i Toszka do znanych obywateli polskich telegramy i listy z pogróżkami i to w bardzo wielkiej liczbie. W listach tych żąda się od Polaków rychłego opuszczenia terenu, przyznanego Niemcom. W tych dniach otrzymał podobny list były kierownik komitetu plebiscytowego w Świdawie, p. Teodor Krawiec; w liście tym wezwano go jak i 25 innych obywateli Świdawy, żeby się wynieśli do polskiej części Górnego Śląska. List był pisany na maszynie i nosił podpis: „II. Hundertschaft Gliwicz“. — Telegram z pogróżkami, w którym nadawca grozi nawet śmiercią, otrzymał obywatel polski Józef Wyżgół z Ciochowiec. Telegram ten wysłano z Toszka. — Z powyższego wynika, iż terror niemiecki nie ustaje. Wobec tego zapytać trzeba: Do czego ma to doprowadzić? Kiedyż nareszcie uspokoi się w niemieckiej części Górnego Śląska?

Kurs dewiz w Gdańsku.

Dewizy	31 marca (w wolnym obrocie)		30 marca (urzędowe)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	318,00	—	320,87	328,95 1/2
wyp. teleg. n. Londyn	—	—	1418,55	1438,95
Guld. holenderski	—	—	12137,85	12452,45
marki polskie	7,80	—	8,03 1/2	8,06
wypłata na Warszawę	7,95	—	8,03 1/2	8,06
„ „ Poznań	—	—	8,06	8,09
„ „ Pomorze	—	—	—	—

Zebrania towarzystw

w **Chojnicach.** — Towarzystwo Samodzielnych Kupców Chojnice. W niedzielę, dnia 2-go kwietnia o godz. 12 i pół w lokalu hotelu Engla odbędzie się zebranie towarzystwa. Z powodu ważności zebrania jest przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

O. Weiland, salon mód DWORCOWA 10.

Wykonuje według najnowszych modeli suknie wieczorowe, spacerowe, kostiumy i płaszcze. Elegancka garderoba męska na miarę. Specjalna pracownia dla mundurów. Skład materji czapek, i wszelkich przyborów wojskowych.

Dwie sypialki

korzystnie do nabycia

lustra, stoliki

z marmurow. płytami.

A. Stroński, Dom Handlowy

Tel. 116. Dworcowa 58.

Ogłaszajcie się
w „Dzienniku Chojnickim“!

Wyprzedaż mebli koszykowych

po korzystnych cenach z największej składnicy na miejscu.

A. Stroński, Dom Handlowy

Tel. 116. Dworcowa 58.

Inspektor

zonaty, samodzielny, poszukuje posady od zaraz lub 1. 7. 22 r.

Myk,

Wyciążkowo p. Osieczna Leszno.

2 powózki

do powożenia osobistego na sprzedaż.

A. Stroński,

Dom Handlowy

Tel. 116. ul. Dworcowa 58.

Sledzie

loco składnica Chojnice lub bezpośrednio z Gdańska wagonowo i w mniejszych ilościach po bardzo korzystnej cenie poleca

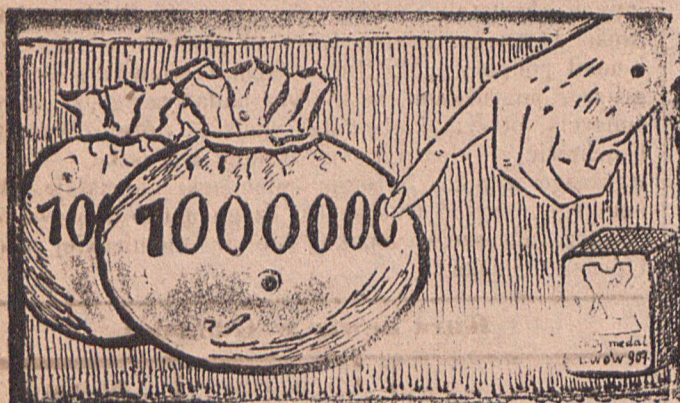
Hurtownia Kolonjalna w Chojnicach

Rynek nr. 6.

Oddziały: KARTUZY i TORUŃ.

Telefony 225, 69, 617.

Telegraf dla wszystkich składnic „HURT“.



Tysiące Oszczędza

każda gospodyni rocznie, jeżeli do prania swej bielizny używa stale tylko „Saponu“ z marką ochronną koszulką. W każdej drogerji i lepszym składzie kolonialnym do nabycia. —

Chem. Fabryka „ERGASTA“
C. Nagórski, Starogard (Pomorze).

Mój interes

znajduje się obecnie przy

ulicy Człuchowskiej nr. 11
przy składzie stroji p. Wilkowskiej.

Maks Bennewitz

Księgarnia, skład papieru
i introligatornia.

Tartak o dwutrakowych pilach poszukuje od zaraz WERKMISTRZA

który z pracami drzewnymi zupełnie jest obeznany. Mieszkanie w miejscu.

Oferty z podaniem wymagań i odpisem świadectw pod nr. 27 do Eksped. „Dziennika Chojnickiego.“

Przeniósłem mój gabinet
z BRUS do CHOJNIC
Plac Jerzego 4, I. piętro.

ALEKSANDER STACHURSKI,
lekarz-dentysta i kandydat medycyny: choroby i chirurgia ust.

Tanie drzewo opałowe

odpadki
tartakowe

oddaje tartak MĘCIKAŁ. (wzgl. do wagonu stacji Męcikał).

Zapytania uprasza skierować do firmy

Juljusz Wegener, Dworcowa 72, Telefon 290.

Reprezentację

na m. Chojnice i okolice

odda poważne przedsiębiorstwo (Tow. Akc. z siedzibą w Poznaniu) najchętniej rzutkiemu kupcowi posiadającemu własny skład lub emerytowi urzędnikowi z rozległymi stosunkami w kołach przemysłowych, handlowych i finansowych. Zgłoszenia z podaniem stosunków osobistych i referencji do eksped. „Dzien. Chojnickiego“ pod „SOLIDNY“.

Państw. Nadleśnictwo Czersk.

W sobotę, dnia 8. kwietnia b. r. odbędzie się licytacja na sali p. KRUCZYŃSKIEGO w Czersku o godz. 10 przed poł. Sprzedawać się będzie

drzewo opałowe.

Do terminu mogą przystąpić tylko p. p. sołtysowie gmin lub ich uwierzytelnieni zastępcy. Sołtysowie kupują drzewo dla swej gminy, w której je potem rozdzielą.

Po połud: o godz. 2 sprzedawać się będzie mniejsza ilość

drzewa użytkowego

na potrzeby lokalne. Każdy kupujący musi mieć poświadczenie od swego sołtysa, że kupuje drzewo użytkowe dla własnego użytku.

Następujące rodzaje i ilości drzewa użytkowego będą sprzedane:

sosnowe dłuższe użytkowe I—IV kl.	ca. 365,— m ³
brzozowe „ „	ca. 39,— m ³
olszowe „ „	ca. 13,— m ³
dębowe „ „	ca. 38,50 m ³
10 mp. sosnowych szczap użytkow.	
14 mp. dębowych	
11 mp. „ wałków „	

Nadleśniczy.

Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności Chojnic i okolicy do wiadomości, iż z dniem 1. kwietnia br. przyjąłem skład obuwia byłej firmy Tack i Ska. przy ul. Gdańskiej i prowadzić go nadal będę pod firmą

Centralny Dom Obuwia.

Zawsze będzie mojem usiłowaniem, by Szan. Klientę moją zadowolić tak rzetelną i skora obsługą jak i przystępnymi cenami.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę z szacunkiem

Centralny Dom Obuwia
właśc. Skrzyński.

Większą ilość

okrągłaków olszow.

do wyrobów drzewnych ma za najwyższą ofertą do oddania

Juljusz Wegner, CHOJNICE

Dworcowa 72, Telefon 290.

Mieszkam

Cegielniania 25

Karl Schadow.

WIOLONCZELA

zupełnie nowa, tanio do nabycia.

Gdańska Szosa 3.

NAUCZYCIEL

w stanowisku, udziela w godzinach popołudniowych, lekcji i konwersacji polskiej oraz wszelkich wiadomości w zakresie szkolnictwa wchodzących. Bliższych informacji w red. „Dzien. Chojnickiego“.

Potrzebny od zaraz rzetelny

chłopiec

do posylek

do składu bławatów

H. Szulc

ulica Dworcowa 9.

Destylowaną smołę
węglaną

Masy klejowe

Papę w najróżniejszych grubościach
Również gwoździe papowe

dostarczam po cenach fabrycznych.

WIŚNIEWSKI i S-ka
FABRYKA PAPY
CHOJNICE.

Polecam z mojej składnicy CHOJNICE

OLEJ

maszynowy, raf. olej wazelinowy,
smary na osie,

po najniższych cenach dziennych.

Hurtownia Kolonjalna w Chojnicach

Oddziały: Kartuzy i Toruń.

Telefony 225, 69, 617.

Telegraf dla wszystkich składnic „HURT“.